Łódź, 17 | VIII 1907 r.

Rok X.

№ 182.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 17 Sierpnia 1907 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Mirona.
Niedz. św. Jacka Wyz.
Pon. św. Maryana W.
Wt. św. Bernarda Op.
Sr. św. Joanny Fr.
Czw. św. Symforiana M.
Piąt. św. Filipa B.

Wschód sł.: godz. 4 m. 45
Zachód sł.: godz. 7 m. 22
Dług. dnia godz. 10 m. 37

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1663. Jan Kazimierz wyrusza z wojskiem na Ukrainę.

1831. Rząd narodowy składa władzę w ręce Sejmu.

1870. Bitwa francuzów z prusakami pod Mars La-Tour.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Politechniki ludowe.

Wiadomo powszechnie, z jakich żywiołów rekrutują się u nas przeważnie kadry rzemieślnicze i robotników fabrycznych; w jaki sposób odbywa się nauka rzemiosł i tak zwana praktyka fabryczna.

Nie tajnem też jest, że we wszelkich bez wyjątku zawodach brak nam uzdolnionych należycie wykonawców, zwłaszcza takich, którzyby daną pracę wykonać byli zdolni samodzielnie, zadość uczynić zleceniom techników, inżynierów, architektów, nie spaczywszy ich mysli zasadniczej, lub też nie dopuściwszy się w wykonaniu błędów, powodujących nieraz zbyteczne i kosztowne przeróbki, a odbijających się zawsze na wykonaniu danego przedmiotu w sposób nader ujemny.

Ze swej strony, robotnicy dawno już zrozumieli potrzebę, oprócz praktyki, obznajmienia się z teoryą swego zawodu, co pociąga za sobą lepsze zarobki, daje lepsze stanowiska i prowadzi sferę robotniczą skutecznie po drodze umysłowego rozwoju.

Prawda, powstał u nas szereg szkół zawodowych, ale jest to dopiero kropla w morzu potrzeb, które życie wciąż stawia z naglącą natarczywością. W dodatku, w szkołach tych wykład nie zawsze dość ściśle zastosowanym bywa do potrzeb zawodowych uczących się w nich, częstokroć odbywa się niesystematycznie, lub zbyt teoretycznie, a nabyte wiadomości nie dają się zastosować w praktyce.

Kursy wieczorowe, na które uczęszczać mogliby rzemieślnicy i robotnicy, nie porzucając swej pracy, a tem samem jednocześnie z praktyką nabywać wiadomości teoretyczne, już oddawna na zachodzie Europy weszły w życie.

W Berlinie, Dreznie, Wiedniu i innych miastach w Niemczech i Austryi istnieją prześliczne zorganizowane wieczorowe kursy rzemieślnicze.

Ale najlepiej sprawa podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego rzemieślników i robotniców postawiona została w Anglii, gdzie w samym Londynie istnieje obecnie sześć wielkich politechnik ludowych, z 50,000 uczących się w nich.

Inicyatywę dało kilka osób, które założyły pierwsze kursy ludowe na Regentstreet. Współczucie społeczeństwa, ofiary osób prywatnych dały im podstawę.

Rada miejska i departament wykształcenia technicznego przyszły z pomocą subsydyami i wkrótce ze skromnych pokoików szkoła wieczorowa przeniosła się do domu własnego. Teraz w politechnice na Regentstreet kształci się około 10 tysięcy osób, czyli studentów, gdyż tak ich nazywają w Anglii, rozszerzając to pojęcie na każdego człowieka, który cokolwiek studiuje. W innych pięciu politechnikach ludowych kształci się średnio do 6,000 osób.

Sprawę politechnik ludowych w Anglii posunęło naprzód prawo z r. 1887 o kapitałach dobroczynnych, dając miastu prawo pobierania specyalnego podatku, w celu tworzenia instytucyj ogólnego dobra.

Szereg działaczów społecznych zwrócił się z petycyą do rady miejskiej, dowodząc, że najlepszym sposobem zużycia tych pieniędzy będzie wyasygnowanie ich na ogólne i zawodowe wykształcenie.

Rada miejska w Londynie zgodziła się na to i wyasygnowała poważne sumy na politechniki ludowe, uniwersytety ludowe i t. zw. kursy uzupełniające w szkołach ludowych.

Politechniki ludowe mają za zadanie:

1) Rozwinąć i uzupełnić wiadomości uczniów warsztatów i fabryk, ale pod żadnym pozorem nie zastępować praktyki w nich. To też dlatego przyjęcie do szkół warsztatowych (oprócz klas) warunkuje się pracą ucznia w warsztacie lub fabryce.

2) Nauczyciele winni posiadać nietylko wiedzę naukową, ale i praktyczną znajomość tego przedmiotu, do którego wykładania są wezwani.

3) Uczniowie nie mogą uczęszczać do warsztatów szkolnych bez uczęszczania do klas teoretycznych, w których wykłady tak są rozplanowane, by nie przeszkadzały praktyce.

4) Uczniowie warsztatów i fabryk płacą połowę wpisu.

5) Słuchacze kursów rzemieślniczych przyjmowani są na kursy naukowe i artystyczne za połowę opłaty wpisowej.

Rada miejska daje politechnice ludowej subsydyum nie mniejsze niż 15 proc. ofiar prywatnych, składanych na rzecz politechniki ludowej.

Politechniką zarządza rada, złożona z jej członków z wyborów, 2 — 3 przedstawicieli rady miejskiej, z przedstawicieli związków zawodowych (trade-unionów), związków robotniczych, związków przedsiębiorców, którzy złożyli ofiary na rzecz politechniki i przedstawicieli stowarzyszeń prywatnych lub zarządzającymi funduszami ofiarowanemi przez osoby prywatne na specyalne potrzeby.

Roczny budżet z 38000 rb. w r. 1892, urósł w roku 1907 do sumy 197,000 rb.

Oprócz tego, rada miejska zwyczajem przyjętym w Anglii, daje subsydyum w kwocie 4 k. za każdą godzinę słuchania lekcyi przez każdego ucznia, jeżeli będzie obecny nie mniej, niż na 20 lekcyach. W roku 1907 z tego tytułu rady politechnik przedstawiły radzie miejskiej rachunek na sumę około 100,000 godzin.

Opłata za naukę bardzo nizka, około 3 do 4 rb. rocznie, rozkłada się na dwa lub trzy semestry w jednym kursie. Przy uczęszczaniu na kilka kursów następuje ulga. W liczbie studentów danego kursu niemal połowa korzysta ze stypendyj miejskich lub prywatnych, dających prawo bezpłatnego uczęszczania na lekcye i zajęcia praktyczne, korzystać z obiadów bezpłatnych i dopłaty około 150 rb. rocznie na inne potrzeby.

Maleńka i uboga Finlandya dawno już zaprowadziła u siebie podobne szkoły, gdzie nie tylko naucza rzemieślników i płaci im za czas nauki od 30—50 marek miesięcznie.

W politechnikach angielskich istnieją też specyalne kursy dla kobiet, na których uczą się różnych rzemiosł i gospodarstwa domowego.

Oprócz nauki wszelkich rzemiosł w praktyce i teoryi, politechniki ludowe posiadają i departament ogólny, którego członkiem może być każdy student politechniki po skończeniu lat 16, który zapłaci jednorazowo 50 kop. Za to nabiera prawa korzystania bezpłatnie z biblioteki, czytelni, gimnastyki, kąpieli, koncertów, odczytów, klubów istniejących przy politechnikach itp.

Kluby te urządzone są w celu dostarczenia studentom w czasie wypoczynku rozrywek oraz możności wymiany myśli pomiędzy ludźmi różnych zawodów, towarzyskiego życia itp.

W Moskwie powstało Towarzystwo „Setlement" w celu powołania takich właśnie uczelni do życia. Istnieje ono już od lat dwóch i kształci obecnie około 300 dzieci robotników i biednej ludności.

W jesieni zaprojektowano otwarcie szeregu technicznych kursów wieczornych, stolarstwa, ślusarstwa, szewctwa, introligatorstwa, szycia, rysunków, języków obcych.

Biuro Towarzystwa „Setlement" chętnie udziela wszelkich informacyj; mieści się ono w Moskwie na rogu ulic Dołgorukowskiej i Wadowskiej pod № 5.

W Łodzi zapoczątkowanie politechnice ludowej winnyby dać jej sfery przemysłowo-techniczne, fabrykanci, właściciele warsztatów mechanicznych i związki zawodowe.

Z Rady państwa.

Bawiący obecnie w Petersburgu członkowie Rady państwa, stanowiący lewicę grupy centrum, opracowali szereg rezolucyi, które przeprowadzić zamierzają na zapowiedzianym na 7 listopada b. r. zjeździe grupy. W razie niemożności przeprowadzenia projektowanych rezolucyi, wnioskodawcy wystąpić mają z grupy i stworzyć samoistne stronnictwo.

Zasadnicze postulaty, opracowane przez przywódców lewych centrowców, podobne są—jak donosi «Towariszcz»—do postulatów, przyjętych na zeszłorocznym zjeździe centrum, które jednak były zupełnie przez partyę ignorowane.

Postulaty te są następujące: 1) trwała obrona przez rząd prawa jednostki oraz prawa własności; 2) natychmiastowe wprowadzenie bez czekania na dojrzałą, już rdzenną reformę ustawy ziemskiej, która może być urzeczywistniona przez Dumę państwową i Radę państwa, — samorządu ziemskiego w tych częściach Cesarstwa, które go dotychczas nie posiadają, lub gdzie niemożliwe było zastosowanie go w całej rozciągłości; 3) zrównanie praw oddzielnych klas ludności i narodowości przez zniesienie tych ograniczających postanowień wyjątkowych oraz przepisów tymczasowych, których nie wymagają rzeczywiste interesy państwa, w szczególności zaś ograniczeń, wprowadzonych przez rozporządzenia administracyi; 4) zupełna swoboda i sumienia i wyznań.

W sprawie oświaty ludowej wytknięto punkty następujące: pozostawienie szerokiego pola działania inicyatywie społecznej i prywatnej; ogólny nadzór nad wszystkiemi szkołami ludowemi, obecnie podległemi różnym wydziałom, powinien być ześrodkowany w rękach ministeryum oświaty. Szerokie poparcie ze strony rządu ziemskich, miejskich oraz innych instytucyi społecznych, a także osób prywatnych, które podjęły się urządzenia i utrzymania szkół początkowych.

W sprawie agrarnej programu ostatecznie jeszcze nie opracowano; w zasadzie przyjęto podstawy programu z r. 1906, a ostateczną decyzyę postanowiono powziąć, wobec nagłości sprawy, już w sierpniu. Po zatem opracowane mają być jeszcze przepisy, dotyczące kary partyjnej.

Wobec tego, że lewica kwestyę programu zamierza postawić na ostrzu noża, prawie napewno, zdaniem «Towar.», twierdzić można, iż dojdzie do rozłamu. Na zasadzie odbytych konferencyi liczyć można, iż do nowej grupy przystąpią przedstawiciele z wyboru przemysłu oprócz A. Guczkowa i Krestownikowa, których udział jest wątpliwy, posłowie z kraju nadbałtyckiego, oprócz Kamera, oraz wszyscy polacy. Z członków Rady państwa z nominacyi wejdą zapewne do nowego stronnictwa: Manuchin, Płatonow, Saburow, A. St. Tagancew, oraz gen. Kosicz. Jedno z najbliższych zadań nowej grupy będzie urzeczywistnienie w szerokich granicach prawa inicyatywy prawodawczej.

Tenże dziennik donosi, że grupa członków Rady państwa (jaka, bliżej nie objaśnia) opracowała dwa projekty, które przedstawione zostaną na pierwszem zaraz posiedzeniu Rady, w celu przeprowadzenia ich w drodze ustawodawczej.

Oba projekty mają na celu uzupełnienie instytucyi Rady państwa. Jeden zapobiegać ma wstrzymywaniu przedstawionych Radzie projektów przez ministrów. Brzmi on, jak następuje: „Jeżeli przy uchwale, wyrażającej życzenie zniesienia lub zmiany prawa istniejącego albo wydania nowego, dotyczący minister lub główno-rządzący nie zgodzi się na wypracowanie odpowiedniego projektu lub też w uchwalonym na temże posiedzeniu terminie nie przedstawi, bez należytego usprawiedliwienia się projektu, wówczas Rada państwa powierzyć może opracowanie projektu wybranej w tym celu, lub też jednej ze

---

KRONIKA TYGODNIOWA.

Psychologia uciśnionych. —Nowy rok szkolny. — Szkoły polskie.—Nadmierne spożycie alkoholu.—Żebracy i głodni.

W duszy człowieka, prześladowanego systematycznie przez los zawistny, dotkniętego ciężką niemocą, tleje zawsze iskierka nadziei, że w dniu jego weseńiej czy później nastąpi zwrot ku lepszemu. Chwyta się więc każdego jaśniejszego promyka, co zajaśnieje od czasu do czasu na ponurem tle jego życia i mocą wyobraźni rozpala go w ognisko światła, które niebawem całą falą jasnych promieni zaleje zachmurzony nieboskłon jego nędznego żywota.

Narody uciśnione, zwłaszcza żyjące niegdyś całą pełnią życia, posiadają takąż samą psychologię; bo i czemże jest naród, jeśli nie zbiorowiskiem jednostek, więc i zbiorowa jego psychologia musi być sumą zasadniczych rysów psychologii jednostek, w skład tego zbiorowiska wchodzących.

Tem też tłomaczy się, że i nasz naród, straciwszy byt polityczny, coraz to srożej uciskany, tęsknym wzrokiem bada stan nieboskłonu swego życia zbiorowego i skoro dostrzeże na niem na tle ciężkich ponuro szarych obłoków bodaj promyczek słońca, skoro ujrzy wśród ciemnej nocy swego bytu bodaj zaranie jutrzenki, wnet w wyobraźni swej rozpala je w ognisko i źródło całych potoków światła, co ziemię gnębioną zaleją, a pod ich wpływem odradzać się ona poczynie we wszystkich kierunkach z szybkością błyskawiczną.

Tak przecież nie dzieje się nigdy i nigdzie. Walka Ormuzda z Arymanem, walka światła z ciemnością, nieprawości ze sprawiedliwością, fałszu z prawdą, toczy się od wieków, od początku istnienia świata, a zawsze była i jest uporczywa, wymagająca olbrzymiego nakładu energii, wytrwałości i systematycznego działania.

Odnowienie starego porządku rzeczy, odrodzenie tego, co żyć przestało, odbudowanie ruin, oczyszczenie gleby, niegdyś urodzajnej, z chwastów, które uczyniły ją jałową, wymaga wytężonej, wytrwałej pracy i dłuższego okresu czasu, którego kres sięga częstokroć po za życie nie tylko jednego lecz kilku pokoleń.

Toż samo stosować się musi i do szkolnictwa polskiego, którego wyjałowioną niwę na nowo użyźniać musimy.

Zrobiono już w tym kierunku bardzo dużo, ale to dopiero początek.

Przed nami leży jeszcze ogrom pracy, trudów i zawad, które usunąć wpierw trzeba, zanim wytrwałe, systematycznie i umiejętnie użyźniana niwa szkolnictwa polskiego zrodzić zdoła płody, któreby wszystkim łaknącym dostarczyły pożywienia; innemi słowy zanim szkoła polska, zwłaszcza średnia i wyższa, stanie się dostępną dla wszystkich.

Dla tego też w nadchodzącym roku szkolnym cała energia społeczna winna być wytężoną nie tyle w kierunku powoływania do życia nowych uczelni polskich—średniego typu, ile w kierunku utrwalenia bytu już istniejących i uprzystępnienia ich dla szerszych mas, bo z uwagi na ogólne zubożenie narodu naszego, szkoły polskie pobierające od uczących się zbyt wysokie wpisy, samą siłą rzeczy przeobrazić się muszą na uczelnie tylko dla wybranych. Natomiast społeczeństwo nasze starać się winno wszelkiemi siłami o jaknajliczniejsze mnożenie szkół i szkółek elementarnych, zwłaszcza tam, gdzie szkół takich niema wcale lub też rażąco mało w stosunku do ilości dziatwy w wieku szkolnym.

W sprawie szkolnictwa nie rozstrzelać lecz skupiać powinniśmy siły. Daleko więc celowiej i dla sprawy pożyteczniej umacniać byt istniejących już organizacyi szkolnictwu służących, niż tworzyć nowe, im pokrewne, tem bardziej, że na niwie szkolnictwa narodowego rozbieżnych idei być nie może, krzewić ich nie wolno, bo niema na niej miejsca dla żadnych kwiatków, bez względu na ich woń i barwę, oprócz jednego tylko kwiatu wiedzy dla wiedzy samej, który jedynie mocen jest wydać owoc zdrowy i pożywny i wyda go niewątpliwie, o ile liczyć się z tem będziemy, że dla żołądków polskich najzdrowszy i najsmaczniejszy a zarazem najpożywniejszy jest chleb, wyprodukowany z ziarn polskiego żyta.

Byt i dalszy rozwój szkół polskich wszelkiego typu, zależy i długo jeszcze prawdopodobnie zależyć będzie od ofiarności ogółu, której napięcie pozostaje w prostym stosunku do jego zamożności.

Z tem też jaknajtroskliwiej liczyć się wypada. Najgorętszy bowiem patryotyzm, najdoskonalsze zrozumienie całej doniosłości szkolnictwa nic nie pomogą—skoro pustki w kalecie. Mnożąc zaś lekkomyślnie uczelnie, zwłaszcza średnie i wyższe, nie utrwaliwszy wpierw bytu już powołanych do życia, rozpraszamy ofiarność ogółu ze szkodą tych ostatnich, skazanych tem samem na wegetacyę zamiast pełni rozwoju.

Toż samo zastosować się daje do wszelkich instytucyj, stowarzyszeń i związków, wyrastających w czasach dzisiejszych tak licznie w różnych celach, społecznych, kulturalnych, etycznych, estetycznych, sportowych i t. p.

Nikt nie zaprzeczy, że działalność ich dla życia społecznego, dobrobytu i kultury narodu jest niezmiernie doniosłą, ale aby wydały one oczekiwane po nich rezultaty, muszą przedewszystkiem mieć byt utrwalony i nie wegetować suchotniczo, lecz żyć pełnem, bujnem i zdrowem życiem.

Niema bowiem nic szkodliwszego nad anemiczny żywot organizacyi i stowarzyszeń, powołanych w tym celu, by zdrowa i świeża krew wlały w organizm społeczny. A czy krew wodnita może być zdrową, w dodatku płynąc w żyłach leniwo i ospale?

Instytucye i stowarzyszenia bądź to dla braku odpowiednich dla ich zadań funduszów, bądź z powodu zbyt ciężkiej organizacyi biurokratycznej, słabej energii zarządu i t. p. przyczyn, wiodące żywot ospały, zniechęcają ku sobie ogół, pogrążają go w apatyę bardzo trudną do uleczenia, bo zazwyczaj, szczególnie u nienawykłych do tego, czyn energiczny, zwłaszcza skoro nie przyniósł oczekiwanych po nim owoców, wytwarza zniechęcenie, nader dla pracy publicznej szkodliwe.

stałych komisyi".

Drugi projekt dotyczy historycznej sprawy zapraszania na posiedzenia komisyi ekspertów i brzmi: „Jeżeli w sprawach, wymagających specyalnych informacyi, komisya uzna za niezbędne wysłuchać objaśnień osób kompetentnych (ekspertów), osoby te, nie biorąc udziału w dyskusyi, odpowiadają tylko na zadane im pytania, poczem opuszczają posiedzenie. Osoby te, z wyjątkiem pozostających na służbie w Radzie państwa, zapraszane są na posiedzenia przez prezesa Rady ministrów, lub też odpowiedniego ministra albo głównozarządzającego".

Z prasy rosyjskiej.

„Stol. Utro" zamieszcza rozmowę swego współpracownika u b. prezesa Dumy, Gołowina, na temat przyszłej Dumy:

„— Nie zgadzam się z twierdzeniem, jakoby ludność ochłodła względem przedstawicielstwa narodowego — oświadczył na wstępie Gołowin.

— Na czem oparte jest takie twierdzenie?

— Na obojętności ludu?

— Ależ lud, czyli masy włościańskie zajęte są obecnie na całym obszarze Rosyi sprzętem zboża i nie mają czasu na zajmowanie się polityką.

— Inteligencya porozjeżdżała się na willegiaturę i również nie słychać wcale jej głosów.

— Wszystko to jednak nie oznacza bynajmniej, jakoby przedstawicielstwo narodowe utraciło kredyt w oczach społeczeństwa.

— Nie będę ukrywał, iż daje się zauważyć wśród włościan pewne rozczarowanie, ponieważ ani pierwsza, ani druga Duma nie dały ludowi tego, czego się po nich spodziewał. Lud jednak, jak dawniej, wierzy w Dumę i spodziewa się, że jest ona w stanie wydobyć państwo ze stanu chaosu i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienia bytu.

Społeczeństwo ma przed sobą dwie drogi: jedna dawna, którą zakończył akt z dnia 30 października 1905 r., oraz drugą, nową — państwo konstytucyjne.

Stara droga została już wypróbowana i odrzucona. Nie przypuszczam, aby ktokolwiek oprócz zaślepionych członków związku narodu rosyjskiego mógł widzieć wyjście z położenia obecnego przez powrót do dawnych rządów. Przeżyły się już one i powtórzyć się nie mogą. Pozostaje zatem tylko druga droga i społeczeństwo z niej nie zejdzie.

Trzeciej drogi dotychczas nie wynaleziono.

Względy powyższe określają z góry przyszły skład Dumy państwowej.

Jeśli społeczeństwo pokłada nadzieję w Dumie i wierzy w nią, to odda swe głosy na tych, którzy głoszą hasło «strzedz Dumy», odwróci się zaś od tych partyi, które współdziałały jej rozpędzeniu.

Takiemi partyami były: skrajna prawica, oraz socyalna demokracya.

Prawica przez cały czas istnienia drugiej Dumy starała się zerwać obrady, ale bez powodzenia. Cel ten udało się osiągnąć dopiero socyalnej demokracyi.

Duma została rozwiązana, a naród pozostał niezadowolony, gdyż prawodawczej swej pracy Duma nie zdołała ukończyć.

Ogół jednak jest niezadowolony nie z Dumy, tylko z tych, którzy wszelkiemi środkami starali się przerwać jej istnienie.

W tych warunkach szanse dostania się do Dumy zarówno przedstawicieli skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, osłabły ogromnie.

Zresztą radykaliści bojkotują obecnie Dumę, więc można nawet nie brać ich pod uwagę.

Przedstawiciele prawicy zaś chcą dostać się do Dumy, ale nie sądzę, aby im się to udało, przynajmniej w tej liczbie, jak poprzednio.

— Podobno jednak szerokie masy przesunęły się w swych poglądach na prawo — zauważył dziennikarz.

— Zgadzam się po części z tą uwagą, jednak nie jest to w każdym razie takie przesunięcie się na prawo, o jakiem marzą reakcyoniści. Ogół przesunął się co najwyżej ku pozycyi, zajmowanej dotychczas przez kadetów.

Trzecia Duma, mojem zdaniem, będzie niewątpliwie opozycyjna, z przewagą stronnictwa kadetów."

Stowarzyszenie spożywcze „Syrena".

Ruch kooperacyjny szerzy się u nas z siłą żywiołową. W przeciągu zaledwie 9-ciu miesięcy powstało w Królestwie Polskiem przeszło 500 spółek i stowarzyszeń spółdzielczych, obecnie zaś w samej Łodzi istnieje około 160 sklepów, założonych i prowadzonych przez robotników.

Sklepy te rozwijają się doskonale—czego dowodem jest zakładania coraz to nowych spółek—a rozwijałyby się jeszcze lepiej, gdyby nie stały temu na przeszkodzie pewne braki i niedokładności w ustawie, ogólnie przez wszystkie sklepy przyjętej.

Owa ustawa, tak zwana firmowo-komandytowa, zredagowana została przez znanego ogółowi robotników łódzkich księdza Stefana Rogozińskiego jeszcze wówczas, gdy ruch kooperacyjny był poczęści ograniczony przez władze administracyjne, z czem, naturalnie, trzeba się było liczyć. Z drugiej strony autor ustawy nie był dostatecznie obznajmiony z rozwojem kooperatywy, co również ujemnie musiało się odbić na ustawie. To też posiada ona wiele błędów, wobec czego członkowie sklepów spółdzielczych, utworzonych na zasadzie ustawy firmowo-komandytowej, zmuszeni są częstokroć od niej odstępować, gdyż do wielu jej paragrafów stosować się wprost niepodobna. Tak, naprzykład jeden z paragrafów głosi, że członkowie firmowi otrzymują za swą pracę wynagrodzenie w postaci 5 proc. od dochodu **b r u t t o**.

Jeżeli więc dochód ten wyniesie 1,500 rb. to członkowie firmowi, według ustawy, mają prawo domagać się 300 rb., gdy tymczasem nawet najlepiej idący sklep przy powyższym obrocie może dać co najwyżej dwieście kilkadziesiąt rubli czystego zysku, z czego wynika, że chcąc członków firmowych wynagrodzić tak, jak to jest zastrzeżone w ustawie, należałoby do sklepu... dopłacać.

Jestto tylko jeden przykład, a takich przytoczyć możnaby bardzo wiele.

Obecnie więc wszczęto usiłowania mające na celu usunięcie tych braków przez wprowadzenie przyjętej ogólnie na Zachodzie Europy tak zwanej ustawy normalnej. Ustawę tę chętnie przyjmuje coraz to większa ilość sklepów spółdzielczych.

Jednocześnie powstało dążenie ku zjednoczeniu tych sklepów w wielkie stowarzyszenie spożywcze. Dotychczas odbyły się zebrania organizacyjne trzech takich stowarzyszeń: dnia 4-go i 12-go b. m. zebranie stowarzyszenia pod nazwą „Jedność", dnia 15-go b. m, stowarzyszenia „Jutrzenka" i wczoraj posiedzenie stowarzyszenia „Syrena".

To ostatnie—ma na celu zjednoczenie skle-

Lepiej więc umacniać i rozwijać istniejące już instytucye i stowarzyszenia, niż lekkomyślnie zakładać wciąż nowe i nowe, skazując je na żywot suchotniczy, zapominając wreszcie, że te tylko instytucye i stowarzyszenia mają widoki rozwoju, których powstania domaga się samo życie.

Do takich w dobie dzisiejszej należą związki zawodowe, organizujące pracowników danego i pokrewnych mu zawodów, bo potrzeba ich oddawna była paląca, a o zadość uczynienie jej domagało się gwałtownie samo życie. To też o ile pożądanemi są związki i stowarzyszenia wszelkich zawodów, jakie tylko zrzeszyć można, o tyle zbytkiem i to niepożądanem są owe wszystkie stowarzyszenia pseudo kulturalne, artystyczne, śpiewacze, samoistne kółka dramatyczne i t. p. dopóki istniejące już „Lutnie", „Liry", stowarzyszenia sportowe i im podobne—nie rozwiną swego życia w całej pełni i nie utrwalą swego bytu na niewzruszonych podstawach; bo odciągają one osoby i fundusze od związków zawodowych i wpływają na rozpraszanie sił społecznych, których skupianie się, zwłaszcza w czasach obecnych, jest tyle pożądanem, a nawet niezbędnem.

Nierzadko bowiem jednostki energiczne, obdarzone zmysłem organizacyjnym, oddają swe siły i pracę stowarzyszeniom nie mającem nic wspólnego z ich zawodem, gdy tymczasem w swojem zawodowem związku byłyby wielce pożądane i pożyteczne. Gorzej, bo częstokroć biorą tacy panowie na siebie obowiązki różnorodne, a obarczywszy się ich nadmiarem, wobec pracy na chleb powszedni, zabierającej im lwią część czasu, podołać im nie mogą, stając się przez to szkodliwymi lub obojętnymi tam, gdzie istotny pożytek przynieść by mogli.

Jak zaś dalece, jak bardzo pilnie potrzeba nam wytężonej i energicznej pracy nad podniesieniem poziomu dobrobytu, kultury, etyki i moralnego zdrowia naszego społeczeństwa dowodzi to wszystko, co się teraz wśród nas i dokoła nas dzieje. Życie wielkim głosem domaga się gwałtownie naprawy stosunków społecznych, odrodzenia materyalnego i moralnego, społeczeństwa, pod grozą ostatecznego jego zdziczenia, rozluźnienia wszystkich węzłów i klamer, które budowę społeczną spajają.

Naturalnie pracy tej dokonać można tylko przy pomocy całego szeregu związków i stowarzyszeń, ale pracujących w całej pełni rozwoju i utrwalonych materyalnie, powoływanych do życia w miarę potrzeby istotnej, nie zaś lekkomyślnie gwoli zadowolnia fantazyi lub ambicyi pewnych grup czy osób, nie zdających sobie sprawy należycie z tego, czem jest służba publiczna i czem być powinna, jakiemi w danej chwili są nasze zadania i jakie grożą nam niebezpieczeństwa.

Wymowa cyfr i liczb bywa częstokroć straszliwą, zwłaszcza skoro zaczniemy badać ich istotę.

Poseł do drugiej Dumy państwowej, p. Żukowski, na podstawie danych cyfrowych dowiódł nam, w jaki przerażający sposób w ciągu lat paru wzrosło u nas spożycie alkoholu, jak szybko dogoniliśmy w tym kierunku Cesarstwo, a nawet w dwóch latach ostatnich wzięli nad nim rekord.

Przerażające to wprost liczby, a ich istota przygnębiająca. Dość wczytać się pilnie w kronikę bieżącą dzienników i gazet naszych, zliczyć tych wszystkich nieszczęśliwych, których codziennie z bruku ulicznego podejmuje Pogotowie ratunkowe omdlałych z głodu; dość zastanowić się nad gryzącą ironią tego ratunku, który przyprowadza wprawdzie omdlałego z głodu do przytomności, aby następnie pozostawić go znów na łasce losu; który nawet kawałka suchego chleba mu poskąpił, aby zrozumieć całą przerażającą wymowę tych danych, które nam postawił przed oczyma p. Żukowski.

Ulice naszych miast wielkich, naszych ognisk handlu i przemysłu, a w pierwszym rzędzie ulice Łodzi i to najpryncypalniejsze, o zmroku wieczornym, nawet w dzień biały, roją się wprost od żebractwa, coraz to natrętniejszego. Żebrzą mężczyźni w sile wieku, żebrzą kobiety, dzieci, wyrostki.

Teraz zestawmy z tym obrazem nadmierne spożycie alkoholu i porównajmy z jego spożyciem w latach dawniejszych, a nader łatwo wytworzymy sobie obraz tego upadku, do którego z tak żywiołową siłą dąży nasze społeczeństwo w szerokich warstwach ludu miejskiego. Tu znajdziemy źródła bandytyzmu, walk bratobójczych, zwyrodnienia obyczajów, spaczenia charakteru narodowego, słowem tych wszystkich klęsk i plam, które wstydem rumienią każdego uczciwego polaka, gorąco miłującego kraj swój i lud swój, z którego tak niedawno jeszcze był dumny.

Łódź na brak instytucyi filantropijnych uskarżać się nie może, a ma i to poważny powód do skarg na ich szablonowość, ospałość, biurokratyzm i zasklepianie się w przeżytych formach. Odnowić je potrzeba, zdemokratyzować, na nowe pchnąć tory i to bardzo pilnie, nietylko przez zmianę przestarzałych form i środków przeciwdziałania nędzy, ale i przez powołanie do pracy sił nowych, ożywionych szczerą chęcią działania dla idei samej, nie zaś dlatego tylko, że nie wypada przecież odmawiać swych usług instytucyi, skoro nas o to proszą piękne panie lub wpływowe w mieście osoby.

Skargi na obojętność ogółu nic nie pomogą, bo ogół porywa i pociąga ku sobie to tylko, co bujnem bije życiem; wszelka zaś ociężałość i senność zawsze i wszędzie go odstraszają.

Janusz.

pów spółdzielczych, istniejących na Bałutach.

Zebranie wczorajsze rozpoczęło się o godzinie 6-ej wieczorem, w szkole fabrycznej Poznańskiego. Przybyło wprost od pracy około 100 robotników, członków spółek firmowo-komandytowych.

Zebranym p. Kazimierz Biedrzycki obszernie opowiedział dzieje powstania kooperatywy i jej rozwoju, a następnie wyjaśniał jaka różnica zachodzi między ustawą firmowo komandytową a normalną. W toku tego wywiązały się ożywione dyskusye, gdyż kilku z obecnych wystąpiło w obronie dawnej ustawy. Wystąpienie to skończyło się na przyjęciu przez oponentów ustawy nowej normalnej i za przyłączeniem do stowarzyszenia „Syrena" pięciu sklepów: przy ulicy Młynarskiej № 36, Spacernej № 7, Brzezińskiej № 5g, Zgierskiej № 64 i Reitera № 5.

Tymczasowy zarząd „Syreny" składa się z przedstawicieli powyższych sklepów, pp.: Antoniego Grabowskiego, Karola Podgórskiego, Leona Michalskiego, Michała Tosia, Franciszka Ciekulskiego, Kacpra Kałuży, Jana Stefańskiego, Franciszka Kolczyńskiego, Szymona Stępienia i Marcina Olczaka.

Po dokonaniu zjednoczenia sklepów poruszono sprawę przyjmowania żydów do stowarzyszeń spółdzielczych, oraz sprawę udzielania kredytu członkom sklepów.

Postanowiono, by sprawę przyjmowania żydów rozstrzygało większością głosów ogólne zebranie członków sklepu spółdzielczego, na korzyść lub niekorzyść życzącego sobie wstąpić do spółki.

Sprawa udzielania kredytu członkom sklepów wywołała gorące dyskusye; ostatecznie postanowiono upoważniać sklepowych do udzielania kredytu, nie dłużej jednak, niż na przeciąg tygodnia, do wysokości 50 rb. ogółem, a pojedyńczemu członkowi do wysokości 10 rb.

W razie, gdyby członek sklepu pozostawał bez pracy, lub też z innej przyczyny pozbawiony był na razie środków materyalnych — to zarząd może mu kredyt przedłużyć.

Następnie odczytano warunki, na jakich dokonane zostało zjednoczenie pięciu sklepów spółdzielczych.

A więc: 1) Członkowie sklepów wnoszą do stowarzyszenia „Syrena" udziały swoje w towarze; wysokość udziałów członkowskich określona będzie po otaksowaniu towarów w sklepach, przez komisyę wybraną w tym celu.

2) Założony będzie skład wspólny, dla wszystkich sklepów; tymczasowo skład ten mieścić się będzie w lokalu spółki przy ul. Zgierskiej № 64.

3) Targi całodzienne z poszczególnych sklepów mają być codziennie odnoszone do składu głównego, czyli centrali, która dokonywa zakupów dla wszystkich sklepów razem; zakupami zajmować się będzie człowiek, którego, którego wynalezienie polecono egzekutywie.

W końcu dokonano wyborów: na prezesa jednozgodnie wybrany został p. Jan Stefański, na kasyera—p. Michał Toś i na sekretarza—p. Karol Podgórski.

W czwartek, d. 22 b. m., zarząd zbierze się w lokalu spółki przy ul. Zgierskiej № 64, w celu omówienia sporów, związanych ze zjednoczeniem sklepów spółdzielczych.

Na zebraniu wczorajszem opowiedziano fakt następujący: czterdziestu robotników fabryki Poznańskiego zamierza otworzyć sklep spółdzielczy w domach tej fabryki. W tym celu zwrócono się do administracyi fabrycznej z prośbą o wynajęcie lokalu na sklep za cenę, płaconą przez obecnego właściciela sklepu—500 rb. rocznie.

Otóż administracya fabryczna z niewiadomego powodu uważała za stosowne podnieść tę cenę o 200 rubli.

Wobec tego „udogodnienia", robotnicy wystosowali list do zarządu w Berlinie, z prośbą, aby ten zlecił administracyi wynająć im sklep za cenę dotychczasową. Odpowiedź ma nadejść w tych dniach.

Od Towarzystwa hygienicznego w Łodzi

w sprawie ochrony przeciw epidemii cierpień żołądkowo-kiszkowych.

1. Panujące choroby ostre żołądka i kiszek są chorobami zaraźliwemi.

2. Zarazki tych chorób nie unoszą się w powietrzu.

3. Zarazki tych chorób znajdują się w wypróżnieniach chorych i ztąd przedostają się do gruntu, do wody, na pościel, bieliznę, sprzęty, naczynia otaczające chorego; czasem zarazki te przenoszone są przez muchy, które szczególniej przez to są szkodliwe, że zarażają pożywienie.

4. Ochronić się przed zarażeniem może każdy, kto wie, gdzie się gnieździ zarazek i chce się zastosować do następujących przepisów:

1) Dbać o czystość w najszerszem tego słowa znaczeniu.

2) Jadać tylko świeże i strawne pokarmy: wódki nie pijać wcale; unikać niewywczasu, zabaw nocnych, wszelkich tłumnych zebrań.

Zdrowy żołądek najlepiej chroni od tych chorób.

3) Jaknajczęściej myć usta i ręce.

4) Pić wodę tylko z głębokich studzień.

Ponieważ w Łodzi takich prawie że niema (wszędzie jest zła woda, ze źle urządzonych studzień, w złych rezerwoarach przechowywana), więc kto może, niech pije wodę przegotowaną; kto może, to niech wogóle zamiast wody pija lecintką herbatę.

5) Mleko pijać tylko przegotowane.

6) Nie jadać wcale surowizny (ogórków, rzodkwi, sałaty, rzepy, marchwi).

7) Owoce i jarzyny jadać tylko przegotowane.

8) Wszelkie produkty spożywcze powinny być w sklepach okryte przed dotykaniem ich przez kupujących i przed muchami.

9) Nie wychodzić z domu naczczo.

10) Dbać o czystość w najszerszem tego słowa znaczeniu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Mirona. Jutro Bronisława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Dzieci muzy" Domnika, „Piosnka wujaszka" Fredry, (syna), „Bartosz z pod Krakowa" Dębickiego, pod kierunkiem p. Władysława Glogiera. Początek o godz. 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś trupa Stanisława Orlika odegra na korzyść Tow. śpiewaczego „Echo" „Nadzieję" Heyermansa. Początek o godz. 8¼ wieczorem.

ZABAWY. Jutro w ogrodzie miejskim przy ul. Mołajewskiej „Zabawa ogrodowa" na korzyść Towarz. Krzewienia Oświaty. Początek o godz. 2 po poł.

— Jutro zabawa w ogrodzie związku „Jedność", Piotrkowska 175, występ M. Kisielnickiego. Początek o godz. 3 po poł.

ZE STRAŻY. Jutro ćwiczenia I i II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych swoich oddziałów, o godz. 6 i pół rano.

— W poniedziałek ćwiczenia III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału, o godz. 6 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Nowe stowarzyszenie. Rząd gubernialny piotrkowski zaregestrował ustawę Stowarzyszenia majstrów robót betonowych, cementowych i mozajkowych, z działalnością na całą gubernię piotrkowską.

Organizatorami tego Stowarzyszenia są inżynier Władysław Magnuski, Szymon Feinkindt, Henryk Goldberg i Józef Jakubowicz.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj o godzinie 5 po południu, w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej № 54, pod przewodnictwem prezesa, p. Ludwika Meyera, odbyło się zebranie zarządu. Na pierwszym planie obrad była sprawa ogólnego zebrania, które postanowiono zwołać w dniu 7 września w III oddziale.

Prezes, p. Ludwik Meyer, z powodu nadwątlonego zdrowia, zrzekł się mandatu, wobec czego na porządku dziennym ogólnego zebrania postawiono wybór prezesa.

W sprawie ufundowania pomników poległym strażakom, wybrano pp. Dreslera i Zeligsona, którzy mają się zająć projektami i postawieniem tych pomników.

Na ogólne zebranie postanowiono zaprosić wszystkich obywateli, którzy opłacają składkę roczną 12 rub. i wyżej. Ci są uważani za członków i mają prawo głosu.

Następnie omawiano sprawy natury gospodarczej.

Z kolei Fabryczno-łódzkiej. Przed rokiem grono pracowników kolei Fabryczno-łódzkiej, odczuwając niedolę swych kolegów, których dzieci, z powodu braku środków materyalnych, pozbawione były dobrodziejstw nauki, postanowiło otworzyć własną szkołę pod egidą P. M. S. Wniosek powyższy na razie został bardzo przychylnie przyjęty przez większość pracowników, którzy opodatkowali się chętnie na rzecz szkoły. Zdawało się, iż cel został dopięty i z rozpoczęciem roku szkolnego znajdą się odpowiednie fundusze, a napływ młodzieży będzie tak duży, że szkoła nie będzie w stanie pomieścić wszystkich. Tak zdawało się, lecz fakty stwierdzają co innego.

Zainteresowanie szkołą P. M. S. jest nader małe, pomimo, że termin zapisów kończy się w d. 20 b. m., lekcye zaś rozpocząć się mają dnia 1 września.

Czyżby na niepowodzenie szkoły P. M. S. miały wpływać intrygi innych kółek?

Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj, o godzinie 7 i pół wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek odbyło się miesięczne zebranie zarządu chrześć. Tow. dobroczynności pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Rudolfa Zieglera. Na posiedzeniu tem załatwiono sprawy następujące: Przedewszystkiem wyznaczono termin ogólnego zebrania rocznego Tow. dobroczynności na dzień 16 września r. b., w razie niedojścia do skutku w pierwszym terminie, zebranie to odbędzie się w dniu 23 września r. b., w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi (Średnia 19).

Następnie przyjęto do wiadomości, iż dotychczas na projektowaną zabawę ogrodową w Helenowie w dniu 1 września wpłynęło bardzo mało ofiar, mających stanowić niespodzianki, przyciągające na zabawę. Wobec tego uchwalono zwrócić się ponownie do pp. opiekunów cyrkułowych z prośbą o energiczne i szybkie zajęcie się sprawą gromadzenia różnych przedmiotów, jako ofiar, z uwagi, iż krótki już czas oddziela od zapowiedzianego terminu zabawy.

W sprawie legatu po ś. p. Adolfie Hofrichterze w sumie 2500 rb. zarząd Tow. potwierdził odbiór tej sumy, jaka wpłynęła do kasy głównej Towarzystwa.

Uchwalono wypłacić z kasy głównej Towarzystwa komitetowi Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce 1194 rb. 65 kop. tytułem zwrotu kosztów leczenia i utrzymywania w tym zakładzie 41 chorych na rachunek Tow. dobroczynności.

Wreszcie postanowiono przyjąć do Przytułku starców i kalek dwie osoby, z których jedna przeznaczyła na rzecz Towarzystwa pobieraną emeryturę.

W sprawie wyborów w Łodzi. Magistrat łódzki ukończył już całkowicie listy prawyborców m. Łodzi sporządzone na podstawie wszelkich cenzusów wyborczych. Listy te przesłane zostały do zatwierdzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego. Według tych list w obrębie pierwszego cyrkułu policyjnego znajduje się 1,920 prawyborców; w obrębie drugiego—8,538; w obrębie trzeciego—6,325 i w obrębie czwartego—3,381; razem tedy 20,164 prawyborców, czyli o 1,101 mniej, aniżeli przy poprzednich wyborach. 80 wyborców m. Łodzi proporcyonalnie do ogólnej liczby ludności w każdym cyrkule policyjnym—rozdzielonych zostało przez magistrat, na podstawie rozporządzenia gubernatora, w sposób następujący: w pierwszym cyrkule 10; w drugim 24; w trzecim 22; w czwartym 24.

W porównaniu z poprzedniemi wyborami, zmiany zaszły tylko w trzecim i czwartym cyrkule, gdyż dawniej liczono w trzecim 21 a w czwartym 25 wyborców.

Termin ogłoszenia list prawyborców wyznaczono na dzień 28-my sierpnia.

Zabawa ogrodowa. W dniu 1-ym września zarząd chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności organizuje w parku Helenów zabawę ogrodową z niespodziankami, w celu przysporzenia dochodu kasie Towarzystwa. Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, aby zapowiedziana zabawa powiodła się jaknajlepiej.

Osoby, które zaofiarowały przedmioty na niespodzianki, stanowić mające atrakcyę zabawy, a które trudno jest zastać w domu, proszone są przez zarząd Towarzystwa dobroczynności za naszem pośrednictwem, aby zechciały łaskawie przedmioty te składać w redakcyach pism miejsco-

wych, albo też wprost do kancelaryi Towarzystwa (Dzielna nr. 52).

Powrót do pracy. Po dwutygodniowym strejku, robotnicy fabryk, należących do Towarzystwa akcyjnego Markusa Silbersteina, mianowicie tkalni przy ulicy Pustej i przędzalni w Dąbrówce pod Łodzią—przystąpili do pracy.

Porozumienie robotników z zarządem fabryk nastąpiło onegdaj; praca odbywa się na dawnych warunkach. Obie fabryki zatrudniają przeszło 2,000 robotników.

Echa strzałów. Raniony na szosie pabianickiej kulą karabinową 12-letni Karol Gusta, zmarł onegdaj w szpitalu św. Aleksandra.

Napad i grabież. Wczoraj dokonano napadu i ograbiono z gotówki inkasenta firmy fabrycznej „Maksymilian Szyffer". O godz. 12 i pół po południu p. Bernard Koźmiński wyszedł z kantoru przy ulicy Piotrkowskiej, w celu udania się z pieniędzmi wprost do fabryki na Wólczańską № 127. Idąc przez ulicę Wólczańską, p. Koźmiński zauważył, iż jest śledzony przez jakichś dwóch ludzi, trzymających się zdala od niego o kilkanaście kroków.

Gdy p. Koźmiński znalazł się w pobliżu terytoryum fabrycznego, jeden z tych ludzi zbliżył się do niego i oświadczył, iż ma jakiś pilny interes i prosi o chwilę czasu, w celu porozumienia się.

P. Koźmiński wszedł na dziedziniec fabryczny, a tuż za nim ów nieznajomy. Korzystając, iż na podwórzu nie było nikogo, nieznajomy wyjął szybko rewolwer, rozkazując jednocześnie, aby p. K. oddał pieniądze. P. Koźmiński wyjął pugilares, w którym znajdowało się sto kilkadziesiąt rubli. Bandyta jednak nie zadowolił się tem i natarczywie domagał się oddania całej gotówki, jaką p. K. miał przy sobie. W oka mgnieniu zjawił się drugi człowiek, który zaczął rozpinać ubranie i wyjmować z kieszeni surduta i kamizelki i t. p. znajdujące się pieniądze w banknotach i srebrną monetę. Bandyci ograbili doszczętnie p. Koźmińskiego, zabrawszy 1,680 rubli, a następnie najspokojniej odeszli, zapowiadając p. K., aby przez pewien czas nie ruszał się z miejsca.

Bandyci z łupem umknęli w ulicę Długą.

Podejrzanego o udział w rabunku robotnika fabryki Stadtlaendera wczoraj władze policyjne aresztowały.

Podobno aresztowany wskazał bandytom p. Koźmińskiego, gdy ten przechodził przez ul. Wólczańską.

Wogóle w sprawie tej krążą różne pogłoski, tem więcej, że zeznania osoby poszkodowanej, oraz podejrzanego o napad, zeznania świadków są niejasne, często sprzeczne.

Zabójstwo. Wczoraj, o godz. 5 po południu, na ulicy Targowej, około fabryki Tow. akc. L. Grohmana napadnięty został robotnik, 21-letni Heronim Dąbrowski.

Jacyś ludzie dali do niego kilka strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.

Sprawcy zabójstwa zbiegli.

Do broczącego we krwi wezwano Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło zgon.

Hieronim Dąbrowski był robotnikiem fabryki Tow. akc. K. Scheiblera.

Zwłoki zabitego przewieziono do mieszkania przy ul. Przędzalnianej № 42.

Około zabitego Dąbrowskiego zgromadziła się wczoraj gromada osób. Nadjeżdżający patrol wojskowy rozpędził tłum.

Jednego z tej gromady, który wydawał się podejrzanym, patrol aresztował.

Zraniony sztyletem. Na ul. Cmentarnej nr. 27 Michał Wasiak, mularz, lat 27, zraniony został sztyletem w okolicach pleców. Przybyłe Pogotowie, po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy, pozostawiło go na miejscu w stanie zadawalniającym.

Drobny ogień. Wczoraj, o godzinie 2 minut 40 po południu, przy ul. Wólczańskiej w fabryce Henryka Kinzlera zapaliła się bawełna. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem I i II oddziału straży ogniowej ochotniczej.

*

Kongres syonistyczny. W środę ubiegłą Wolfsohn otworzył 8-my kongres syonistyczny w Haadze, wskazawszy w swej mowie na 3 zadania, stojące wobec syonistów w dobie obecnej: na robotę polityczną, przygotowanie ludu żydowskiego do odrodzenia narodowego i prace w samej Palestynie.

Na kongres przybyło 450 delegatów i przeszło 3,000 gości.

Z Fabianic. W niedzielę, t. j. d. 18 sierpnia odbędzie się w ogrodzie Stowarzyszenia strzelców majówka chrześciańskiego Stowarzyszenia rzemieślników polskich. Majówka rozpoczyna się o godz. 2 po południu przy dźwiękach miejscowej orkiestry.

Program zabawy następujący: od godz. 2 do 4 tańce pod gołym niebem. O godz. 4-ej zostanie umieszczony na wysokim słupie zegarek; nagroda ta stanie się własnością tego, kto pierwszy dostanie się na wierzchołek słupa, poczem oglądanie muzeum starożytności i wyścigi w workach.

O godz. 5 i pół przedstawienie amatorskie, składające się z dwóch jednoaktówek Zygmunta Przybylskiego „Kancelarya otwarta" i „Zięć dla parady".

Po skończeniu przedstawienia tańce odbywać się będą w sali tegoż Towarzystwa.

Z kolei kaliskiej. Na kolei kaliskiej pod Zduńską Wolą prowadzone są roboty wymiany podkładów, dla prędszego zaś wykonania tych robót, rozpoczęto je w paru punktach. Wczoraj od rana stanęło do roboty parę grup robotników, którzy rozkopawszy ziemię pomiędzy podkładami porzucili pracę, a po pewnym czasie zwrócili się do dozorcy drogowego, prowadzącego roboty z żądaniem, żeby podwyższył im płacę do jednego rubla dziennie.

Dozorca, mając cenę określoną przez zarząd wydziału drogowego na 80 kop. wyjaśnił robotnikom, iż sam podwyższyć im płacy nie może. Następnie prosił, by robotnicy przystąpili do pracy, gdyż tak rozkopana linia grozi niebezpieczeństwem dla pociągów.

Wreszcie zapewniał robotników, że zwróci się do władz o uwzględnienie ich prośby. Robotnicy tłómaczeń, ani też wyjaśnień dozorcy nie usłuchali i gromadnie roboty opuścili.

O powyższem zajściu dozorca telegraficznie zawiadomił naczelnika łódzkiego dystansu, prosząc o decyzyę.

Po otrzymaniu tej depeszy naczelnik wyjechał na miejsce zajścia, a nie mogąc porozumieć się z robotnikami, zwrócił się z zapytaniem do naczelnika służby drogowej, prosząc o rozstrzygnięcie tej sprawy.

Na zawiadomienie to nadeszła decyzya, żeby żadnej podwyżki robotnikom nie dawać, usunąć ich i przyjąć nowych.

Skoro o powyższej decyzyi zawiadomiono robotników, opuścili oni pracę, lecz mało tego, wzbronili jednocześnie przystępu do robót nawet stałym robotnikom.

Wobec takiej sytuacyi roboty są wstrzymane, pociągi kursują na zagrożonym dystansie wolno.

Prusy a traktat wiedeński.

Nagłe zmiany w ustroju państw europejskich, wywołane przez zaborcze wojny Napoleona, zmusiły kongres wiedeński w 1815 r. do zajęcia się uporządkowaniem stosunków międzynarodowych i określeniem pewnych stałych warunków, obowiązujących wszystkie traktujące ze sobą mocarstwa.

Jedną z najtrudniejszych kwestyj była sprawa Polski. Państwo to, wystawione przez wieki całe na ciągłe ataki hord azyatyckich i noszące zasłużoną nazwę „przedmurza chrześciaństwa", rozebrano w końcu ośmnastego wieku, gdy spełniło swoją misyę wobec Europy, która nie potrzebowała się już obawiać zalewu mahometańskiego. Jednakowoż los nieszczęśliwego narodu leżał wciąż na sercu niektórym ludom, szanującym cudzą wolność, to też w czasie kongresu wiedeńskiego dały się często słyszeć głosy współczucia dla Polski, a o usposobieniu przyjaznem np. we Francyi, świadczy najlepiej nota ówczesnego rządu francuskiego, twierdząca, że „naród tak waleczny i tyle usług świadczący Europie, zasługuje na zupełną niepodległość." Rozbiór Polski, jaki wymazał ją z listy mocarstw, był wstępem, po części przyczyną, a może i głównym powodem wstrząśnienia Europy.

Niestety sympatyczne te objawy nie na wiele się przydały, bo decydujące wpływy zrobiły swoje i kongres zatwierdził rozbiór; musiał jednakże zastrzedz dla polaków wszelkie prawa narodowe i zagwarantować na przyszłość wolność osobistą mieszkańców wszystkich trzech zaborów, ich własność, język i religię—jednem słowem wszystko to, co oprócz niezawisłości politycznej stanowi życie i rozwój narodu.

Sądzimy, że na czasie będzie przypomnieć akt kongresu wiedeńskiego. Pierwszy jego artykuł brzmi tak:

„Polacy, poddani Rosyi, Austryi i Prus, otrzymają reprezentacyę i instytucye narodowe, urządzone na sposób bytu politycznego (d'apres le mode d'existance politique), a każdy rząd, do którego należą, ma uważać za słuszne i właściwe takowe im urządzić".

Najdłużej dochowała przyrzeczenia Rosya i dopiero po wynikłem powstaniu w 1831 r. niknie konstytucyjny byt Kongresówki. Austrya w latach sześćdziesiątych zaczęła wreszcie objawiać chęć udzielenia rzeczywistej autonomii prowincyi galicyjskiej i ostatecznie dzisiejsze stosunki odpowiadają mniejwięcej postanowieniom wiedeńskiego traktatu, a Prusy—państwo potężne, które boi się tylko Boga i nikogo więcej, rozpoczęły kampanię przeciwko naszej narodowości bez wielkiego impetu, bez rozgłosu, ujmując tylko coraz więcej z zawarowanych swobód i skubiąc bez ustanku zagwarantowane prawa narodowe.

A traktat wiedeński wyraźnie powiada, iż narodowość polegać ma na tem, że:

1) mimo podziału politycznego, jedność społeczna i handlowa Polski z r. 1772 jest zastrzeżoną, jako niezbędny żywioł w stosunkach europejskich;

2) część Polski przyznana Prusom, ma pod nazwą W. Ks. Poznańskiego tworzyć odrębną prowincyę oddzieloną zupełnie od królestwa pruskiego;

3) polacy, będący poddanymi króla pruskiego, mają nietylko prawo do reprezentacyi i urządzeń narodowych, ale zarazem instytucye te mają dążyć do zabezpieczenia narodowości polskiej przeciw nadużyciom wszelkiego rodzaju;

4) prawa polaków są pod opieką Europy.

Jakież przedstawiają się dzisiejsze stosunki pod zaborem pruskim? Gdzież jest autonomia Poznańskiego, gdzie narodowe urządzenia, gdzież granica pomiędzy prowincyą zabraną a Prusami, gdzież opieka Europy? Wszystko to pozostało na cierpliwych pergaminach aktów kongresowych, a w całem państwie zabrzmiało hasło, rzucone z góry: «nie ścierpieć narodu w narodzie!»

Europa tego nie widziała, ani nie słyszała, bo wszystko, co się działo w Prusach, było obmyślane po mistrzowsku i wykonane po cichu, bez rozgłosu i bez protestu prawie.

Gdy w r. 1831 zamknął oczy ks. Radziwiłł, nie mianowano już nowego namiestnika, lecz wysłano do Poznania jednego z największych nieprzyjaciół polskości Flotwela i nadano mu godność gubernatora. Jak gospodarzył w Poznańskiem Flotwel, przechwalający się, że nieustannie pracował nad zjednoczeniem tej prowincyi z królestwem pruskiem, daje wyobrażenie choćby to, że za jego czasów obsadzono wszystkie posady niemcami, a język polski wykluczono z urzędów i korespondencyi administracyjnej.

Postanowiono wykreślić z pamięci przyrzeczenia władcy Prus na kongresie wiedeńskiem, wzięto się spokojnie i z niezwyłą pewnością siebie do wynarodowienia polaków, zamieszkujących W. Ks. Poznańskie. Dwa były tego sposoby: moralny i ekonomiczny.

Pierwszy to celowe i systematyczne niemczenie ducha mieszkańców, gnębienie ich mowy i obyczajów, drugi—to przelanie wszelkich bogactw ziemskich i przemysłowych na niemców i wytworzenie jaknajliczniejszego proletaryatu, rekrutującego się wyłącznie z krajowców. Tego wszystkiego miała dokonać niesłychana biurokracya, dobrze płatna i za popełniane przez siebie bezprawia nie karana, jak tego najlepiej dowodzi słynne wykrycie machinacyi policyi poznańskiej przez posła Niegolewskiego.

Niesłychane kary pieniężne, jakie począwszy od r. 1862 nakładano na najmniejsze, pozorne bodaj przewinienie, spowodowały nagłe i niezwyczajne obdłużenie majątków polskich w Poznańskiem, czego naturalnem następstwem była subhasta i odsprzedaż owych dóbr za bezcen złatującym się ze wszystkich stron świata niemcom.

I tu rozpoczęła się właściwa i trwająca do dziś nagonka na żywioł polski pod zaborem pruskim.

Zdarzenia biegły szybko po sobie. Tysiączne zabiegi rządu i manewry komisyi kolonizacyjnej rozbijały się o twardą pierś polskiego rolnika,

a ukazujące się na ekranie zdarzeń politycznych widmo wywłaszczenia przymusowego, zastaje ludność przygotowaną na wszystko, uzbrojoną w cierpliwość i rozwagę. Zaczyna się nowy akt w ciągnącym się od wieków dramacie, w 92 lat od wiedeńskiego kongresu, który zobowiązał rząd pruski «do zabezpieczenia narodowości polskiej przeciw nadużyciom wszelkiego rodzaju".

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 16 sierpnia. Zastosowano następujące środki w celu walki z cholerą: Gubernator włodzimierski powiększył dozór sanitarno-policyjny, a ziemstwo na koszta pomocy dla chorych zaciągnęło pożyczkę rb. 50,000. Na stacyach węzłowych kolei riazańsko-uralskiej powołano do życia sanitarno-wykonawcze komisye. Gubernator kazański takież komisye utworzył w Kazaniu, w Czystopolu i we wszystkich powiatach. Zarząd m. Odesy powiększył skład lekarzy sanitarnych, buduje baraki izolacyjne i zwiększył dozór nad sprzedażą produktów. Zarząd m. Kijowa postanowił przystąpić do budowy baraków i powołuje lekarzy sanitaryuszów.

Kamieniec Podolski, 16 sierpnia. W nocy dokonano napaści na rządcę majątku Sokołówki, Stryjewskiego, i zabito jego służącą oraz dwóch stróżów.

Odesa, 16 sierpnia. Na ulicy Chersońskiej gimnazista zranił ciężko policyanta posterunkowego.

Saratów, 16 sierpnia. W Popówce w pow. chwałyńskim spłonęły 162 domy. Przyczyną klęski było bawienie się dzieci z ogniem.

Archangielsk, 16 sierpnia. Raniono strzałem z rewolweru dozorcę policyjnego. Policyant zranił strzelającego i ujął go.

Penza, 16 sierpnia. Sarawskie ziemstwo wybrało 18 monarchistów, kadeta i socyal-demokratę.

Odojew, 16 sierpnia. Otwarto zjazd nauczycieli szkół średnich niemieckich.

Charków, sierpnia. Między stacyami Taganasz a Siwesz kolei krymskiej bandyci napadli na pociąg osobowy № 94, obrabowali dziesięciu podróżnych i zrzucili ich z plantu. Niektórzy z nich zostali ciężko okaleczeni.

Tyflis, 16 sierpnia. W blizkości Jewłachu 9-iu złoczyńców napadło na jadącą do Nuchy pocztę. Podczas strzelaniny jeden strażnik padł trupem, a drugi raniony. Poczta ocalała.

W Aleksandropolu podczas wyładowywania pocisków piroksylinowych nastąpił wybuch. Jeden z artylerzystów ciężko raniony.

Elisawetgrad, 16 sierpnia. We wsi Hajkowie obrabowano jednego z najbogatszych tamtejszych mieszkańców.

Chabarowsk, 16 sierpnia. Zbiór owsa i gryki dobry. Wczesne zasiewy liche. W okręgu amurskim urodzaj pszenicy będzie wyżej, niż średni. Późne zasiewy pszenicy jarej i owsa liche.

Tomsk, 16 sierpnia. W nocy śmiertelnie raniono policyanta posterunkowego. Przestępcę ujęto.

Londyn, 16 sierpnia. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bill budżetowy.

Jarosław, 16 sierpnia. W Rybińsku przybyły z dołu Wołgi na barce przedsiębiorcy Blinowa majtek Kuźmin zachorował i nazajutrz zmarł, jak również zachorowała i zmarła znajdująca się na tym statku jego matka. Sekcya zwłok Kuźmina i jego matki wykazała obecność bacylusów cholerycznych.

Londyn, 16 sierpnia. Do izby gmin wniesiono interpelacyę, jaki wpływ wywrzeć może umowa angielsko-rosyjska na handel angielski w Persyi. Sekretarz stanu sir Edward Grey nie uznał za możliwe odpowiadać na interpelacyę przed zakończeniem układów.

Berlin, 16 sierpnia. Cała prasa gorąco przyjęła toasty, wypowiedziane w Wilhelmshöhe, porównywując zaś spotkanie zeszłoroczne z obecnem, widzi w tem ostatniem ton cieplejszy i stwierdzenie dobrych stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami. «Voss. Ztg.» dodaje, że dobre stosunki Niemiec, Anglii i Austryi w związku ze spotkaniem w Swinemünde wpływać będą pomyślnie na całą politykę zewnętrzną i rozproszą obawy co do niepożądanych powikłań.

Ischl, 16 sierpnia. Wczoraj król Edward odwiedził cesarza Franciszka Józefa. O godzinie 3 m. 30 monarchowie udali się do willi cesarskiej, gdzie odbyło się śniadanie familijne. Przy stole marszałka dworu znajdowali się sir Charles Hardinge i bar. Aehrenthal. Następnie odbyła się wspólna przechadzka monarchów po Ischlu. Ludność wszędzie witała ich entuzyastycznie, urządzając monarchom owacye. Po kolacyi w willi cesarskiej monarchowie przyglądali się wspaniałej iluminacyi Ischlu i okolic.

Sofia, 16 sierpnia. Dziś odprawiono nabożeństwo z powodu 20-ej rocznicy wstąpienia na tron ks. Ferdynanda. Pozostałe uroczystości odłożono do d. 28 b. m.

Belfast, 16 sierpnia. Bezrobocie skończyło się. Przemysłowcy zgodzili się na nową taryfę zapłaty według godzin pracy.

New-York, 16 sierpnia. Część strejkujących telegrafistów stawiła się wczoraj do pracy. Czynność telegrafu zwolna powraca do normy.

Berlin, 16 sierpnia. Na naradzie w ministeryum spraw wewnętrznych w sprawie środków zapobiegawczych przeciw zawleczeniu cholery, postanowiono w danej chwili zastosować przepisy, jakie obowiązywały na jesieni 1905 r. ze szczególnem zwróceniem uwagi na kontrolę żeglugi na rzekach pogranicznych.

DZIENNE.

Petersburg, 17 sierpnia. Główno zarządzający urządzeniami rolnemi, książę Wasilczykow wyjechał do Syberyi Zachodniej dla zrewidowania podwładnych mu instytucyj.

Samara, 17 sierpnia. Z powodu cholery rozpoczęcie lekcyi w średnich zakładach naukowych ministeryum oświaty odroczyło do września.

Niższy-Nowogród, 17 sierpnia. Urządzono baraki choleryczne dwa niższo-nowogrodzkie, isadzkij, wasilskij i woskresienskij.

Na ulicy Małej Jamskiej odkryto lokal konspiracyjny socyal-demokratów. Aresztowano trzy osoby.

Kirsakow, 17 sierpnia. Komisye urządzeń rolnych kupione przez bank włościański przeszło 200,000 dziesięcin oddają w naturze, podzielone na osady, na wspólną własność wspólnot i stowarzyszeń włościańskich.

Czernichów, 17 sierpnia. W powiecie głuchowskim w ciągu trzech dni uzbrojona banda dokonała trzech grabieży i napadła na dom duchownego Pokrowskiego w słobodzie pułkowniczej, przyczem raniono cztery osoby. Ograbiono kantor leśny Łanyszewa i cerkiew.

Mariupol, 17 sierpnia. Na naradzie delegatów strejkujących robotników portowych i eksporterów, ci ostatni powiększyli płacę. W dniu wczorajszym roboty wznowiono.

Z Kochanówki.

(Artykuł nadesłany).

Za parę dni opuszcza już Kochanówkę dr. Mazurkiewicz wraz matką. Nie możemy pominąć tego, co się słusznie należy, aby publicznie złożyć serdeczne podziękowanie d-rowi Mazurkiewiczowi i matce jego za utworzenie szkółek froeblowskiej i początkowej dla dzieci w Kochanówce, oraz pani Mazurkiewiczowej za sumienne oddanie się ciężkiej pracy nad wychowaniem i oświatą naszych i okolicznych sąsiadów dzieci.

Z wyjazdem pp. Mazurkiewiczów tracimy ludzi serdecznie lubianych i szanowanych przez wszystkich.

Oby w tej nowej ciężkiej pracy, która znów czeka d-ra Mazurkiewicza, nie doznał on żadnych trosk i zmartwień.

Pracownicy zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	70 75	69.75	70 25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	92.15	91.15	—.—
5% " " z 1906 r.	87.50	86.50	—.—
4½% listy ziemskie	87.75	86.75	87.30
4% listy ziemskie	—.—	—.—	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	87.50	86 50	87.10
4½% " " " "	82.40	81.40	—.—
5% " " " Łodzi . .	—.—	—.—	—.—
4½% " " " " . .	—.—	—.—	81.30
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	353	343	—.—
" " II-ej emisyi .	253	243	—.—
" szlachecka	222	212	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	—.—	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **70,80.**

5% Prem. I-ej emisyi	347.50
„ II „	247
„ szlachecka	215

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
16/VIII 1 pp.	735.6	+16.6	97	Pc Z 3	Z dnia 16/VIII Temperatura max. +22.7° C.
16/VIII 9 w.	737.2	+14.0	98	Pc 5	Temperatura min. +15.0° C.
17/VIII 7 r.	740.6	+11.9	99	Pc 3	Opadu 18.0

☞ Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stronic.

—:—

Z WARSZAWY.

* Napad na sędziego.

W pierwszych dniach stycznia r. z. do wsi Bortkowo w kieleckiem przybył sędzia śledczy kieleckiego sądu okręgowego, Goworow, w asystencyi dwóch strażników ziemskich Rachowa i Hezuka, celem dokonania oględzin miejscowości, gdzie świeżo dokonany był napad zbrojny na dom leśniczego.

Jednocześnie na miejsce czynności przyjechało w dwu pojazdach 13-tu młodzieńców, którzy rzucili się na urzędników.

Pod groźbą rewolwerów sędzia śledczy zmuszony był oddać swój rewolwer, oraz torbę z papierami, które uległy niezwłocznemu zniszczeniu.

Strażnikom odebrano rewolwery i szable i zdarto z nich epolety, oraz blachy u czapek.

Do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem brania udziału w opisanym napadzie pociągnięto: Piotra Kanię, Franciszka Stempienia, Franciszka Stempienia (syna Ludwika), Aleksandra Grzybowskiego, Piotra Pastuszkę, Adama Kaweckiego, Franciszka Kwaśniewskiego i Józefa Polanowskiego.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym czyny buntownicze przeciwko urzędnikom państwowym skierowane (263 art. kod. kar główn. i poprawczych) i rabunek (279 art. ust. wojsk.).

Na wczorajszem posiedzeniu warszawskiego sądu wojennego okręgowego, pod którego rozpoznanie przeszła ta sprawa, odrzucono kwalifikacyę z 279 art. ust. wojsk. i skazano podsądnych na mocy 263 art.: Kanię na 2 lata 6 miesięcy rot aresztanckich, Stempienia na rok 6 miesięcy, Stempienia (syna Ludwika) na 8 miesięcy, Grzybowskiego na rok, Pastuszkę na 4 miesiące, Kaweckiego na dwa lata i 6 miesięcy, Kwaśniewskiego na rok i sześć miesięcy — zaś Polanowskiego uniewinniono.

Obronę za podsądnymi wnosili pom. adw. przys. Berensohn, Chabielski i Śmiarowski.

* **Wyrok śmierci.**

W dniu 21 maja r. b. w Radomiu dokonano napadu zbrojnego na urzędników kasy gubernialnej w celu rabunku.

Sprawcę napadu Pawła Izdebskiego skazano **wczoraj na śmierć przez powieszenie.**

Z KRÓLESTWA.

Dwa zabójstwa. W poniedziałek o godzinie 9-ej w Grabocinie pod Strzemieszycami dokonano dwóch zabójstw:

Pierwszego dokonano około domu wdowy Rudzkiej, gdzie niewiadomi napastnicy, zastąpiwszy drogę przechodzącemu tamtędy Nowickiemu, dali do niego 15 strzałów z brauningów. Nowicki, trafiony w piersi i głowę, padł nieżywy.

W kilka sekund potem rozegrała się scena krwawa w restauracyi F. Będkowskiego.

Przy jednym ze stolików siedział, pijąc kawę, Antoni Czopik z jakimś nieznanym osobnikiem. Nagle rozległy się strzały z za ramy drzwi frontowych. Jednym z 6-ciu strzałów Czopik został ugodzony w głowę i zabity na miejscu.

Towarzysz Czopika zbiegł.

Czopik pracował jako ładowacz na kopalni Kazimierz; od kilku miesięcy był bez zajęcia.

Nowicki był dozorcą nocnym w biurze wiertniczem, a od miesiąca włóczył sie bez roboty.

Przyczyna zabójstwa niewiadoma.

Odpowiedzi Redakcyi.

Smutnej. Adresu nie posiadamy. Zdaje się, że Pani była wogóle co do tej sprawy fałszywie poinformowaną.

Pani S. Rutkowskiej. Podania, o które Szan. Pani zapytuje, są zwolnione od opłaty stemplowej.

Drobne ogłoszenia.

Ernest Langstadt

Tauentzienplac 1a WROCŁAW Tauentzienplac 1a

HAUTES NOUVEAUTÉS

Robes & Manteaux. Trousseax.

ODDZIAŁY SPECYALNE.

KRAWCY KOSTYUMOWI. Składy angielsk. materyałów.

FUTRA. własnej wyprawy.

Wykonanie w ciągu 3 dni.

1248-6—2

7-klasowe Polskie Gimnazyum Żeńskie

z klasami przygotowawczemi

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Średniej 23. 1034-10-8

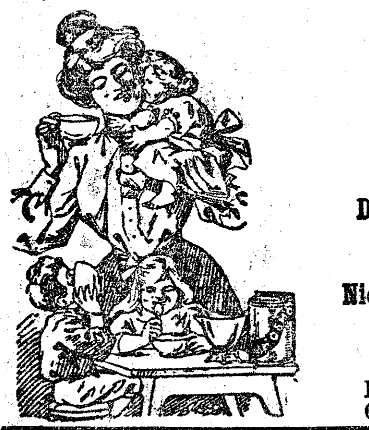
Program szkolny zreformowany według **współczesnych wymagań pedagogiki i hygieny.**

Wykłady nadal prowadzić będą prócz doświadczonych, sumiennych wychowawczyń, zaproszeni do współpracownictwa znani pedagodzy miejscowej Polskiej szkoły Handlowej, pp: Fuchs, Śliwiński, Rachlewicz i Leman. Chóry szkolne pozostają pod kierownictwem znanego dyr. chórów mieszanych, p. T. Joteyki. Od przyszłego roku szkolnego otwartą będzie **klasa 6-ta.**

W klasach wyższych oprócz obowiązujących przedmiotów szkolnych, wprowadza się **język Angielski.** W klasach niższych — gimnastyka i śpiew.

Zapisy nowowstępujących kandydatek **do 6-ciu klas oraz 3-ch oddziałów kl. wstępnej,** odbywać się będą podczas feryi letnich w kancelaryi **gimnazyum** od d. 2-go lipca w godzinach od 1-ej do 3-ej po poł. (Wtorki, Czwartki i Soboty).

Bliższe informacye udzielane będą na miejscu w **Zakładzie.**



D-ra B. Löwensteina

FOSMOZA

Przyjemny i racyonalny pokarm dla **Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców.**

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.

Niezbędny pokarm dla dzieci 1300—20 3 **w okresie ząbkowania i rośnięcia.**

Cena pudełka Rb. 1.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.

Sklep

z przyległym mieszkaniem (1 lub 2 pokoje) od października do wynajęcia. Ul. Składowa 31, wiadomość u stróża.

1352—3—1

Dom mieszkalny, jest do sprzedania z oficyną, oraz z zabudowaniami, placem i 5½ m. ziemi w tem łąka, torf, sadzawka, ogród owocowy i kilka tysięcy olszyn 6-cio letnich; gub. kaliska, m. Ozorków. Wiadomość w Łodzi, ul. Zielona nr. 10, R. Bojakowski, sklep.

2350—3—1

W Progimnazyum Polskiem J. RADWAŃSKIEGO

Cegielniana 11,

egzaminy poprawkowe i wstępne do klas wstępnych oraz do I, II, III i IV zaczną się d. 26 sierpnia o g. 9 rano. Lekcye d. 3 września. Przy Progimnazyum znajduje się klasa podwstępna dla kandydatów, nie posiadających jeszcze umiejętności czytania i pisania.

1351—8—1

OGŁOSZENIE.

Zarząd koła I-go Stowarz. robotników chrześcian przy kościele św. Józefa

W ŁODZI

zawiadamia wszystkich swoich członków o **ZEBRANIU OGÓLNEM** w niedzielę d. 18 b. m., o godz. 2½ po południu **w teatrze „Apollo“ (Sellina).**

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z działalności.
2) Sprawozdanie ze stanu i obrotu kasy.
3) Wybory nowego zarządu kołowego i członków sądu polubownego.
4) Wolne wnioski.

O liczne przybycie członków, co jest niezbędne dla prawomocności postanowień, prosi **Zarząd koła.**

Książka członkowska będzie służyła za bilet wejścia. 1341

Nowożytne

Nauka po: polsku, rosyjsku, niemiecku, francusku, angielsku, włosku.

Na życzenie w domach uczniów, zastosowywana jest, nagrodzona dziewięciu pierwszemi nagrodami

Metoda-Berlitza.

Zasadnicze jej podstawy:

Wyłączne używanie tych języków, które mają być wyuczane i wpajane w pamięć odpowiednich wyrażeń, bez używania języka ojczystego.

Środki nauczania:

I. Konkretne metodą poglądową.
II. Abstrukcyjne za pomocą kojarzenia idei.
III. Gramatyka za pomocą praktycznego poglądu.

Zamówienia i początek codzień.

GODZINY PRÓBNE GRATIS.

Biuro otwarte od godz. 9 rano do 10 wieczorem.

Dr. fil. G. KUMMER,

Skwerowa № 4.

(Dawniej Widzewska). 963

Języki

Skwerowa № 4 Skwerowa № 4

W Niedzielę d. 18 sierpnia

odbędzie się w parku miejskim przy ul. Mikołajewskiej

Zabawa Ogrodowa

na dochód Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

Bilety po 25 kop. i po 10 kop. są do nabycia w biurze T. K. O. na **ul. Zawadzkiej № 17.**

Początek Zabawy o godz. 3-ej po poł.

1344

Mam honor zawiadomić Sz. Klijentelę, że

SKLEP mój z OBUWIEM

zostanie przeniesiony od 1 Września r. b. na ulicę Piotrkowską pod № 9, dom W. Zaksa.

Z poważaniem

1340—3-1 **M. Kapuściński.**

7-mio klasowe Gimnazyum Polskie z klasami przygotowawczemi

L. RAJSKIEJ DZIELNA 11,

zapis uczenic od 26 Sierpnia od 10—2 po poł. Egzaminy wstępne 2 i 3 września. Lekcye 4 września. 1345—d-1

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r98

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Dr. Eugenia Koror-Gerszuni

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—187

Dr. Rosenblatt

specyalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1588-r-84
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-248

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8—9½ rano i od 5—6½ pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Dr. Józef Michalski

Okulista
przeprowadził się na ulicę **PIOTRKOWSKĄ 132**
przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r109

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r336

Dr. A. Grosglik

ul. Zielona № 5,
Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—145

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9—10 r. i od 5—7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryzacyą i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-242

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po poł. 507d423

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r-37

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Powrócił. **Dr. Małowist**

Specyalista chorób dzieci i wewnętrznych
przyjmuje codzień **do godz. 10 rano i od g. 4½ do 6 po południu** (w poniedziałki, czwartki i soboty **od 3—4½ po połud.**)
Piotrkowska 69. 1334 10-2

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. 9½—11 r. i od 4—7 wiecz. w niedz. od 9—12. **Mikołajewska 4,** obok Dzielnej. 762r180

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Piotrkowską 145, m. 8
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedz. i święta od 4—5 pop. 491—r—188

Dr. STERLING

powrócił 1257 6-6
mieszka obecnie **Piotrkowska 111.**

Dr. HENRYK TRENKNER

choroby dzieci.
WIDZEWSKA 160 II
6—7 po poł. 1138—12-12

Dentysta J. Mieczkowski

przyjmuje od 9—12 r. i od 2—7 w.
Andrzeja nr. 1,
róg Piotrkowskiej. 1176 8-5

Zakład Leczniczy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg Dr. med. Krusche, ginekolodzy: Ksawery Jasiński, Kaufman.

Uczeń VII-ej klasy Polskiej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, poszukuje korepetycyi. Ul. Główna nr. 38 m. 14. 1923

Skład węgli kamiennych i drzewnych A. JAKUBOWSKIEGO, dawniej E Ditrycha, poleca węgle kamienne z pierwszorzędnych kopalni z dostawą do domów, po możliwie nizkich cenach. Wysyła także do domów prędko i niedrogo w ilościach mniejszych t. j. po ½ i 1 korcu **KONSTANTYNOWSKA 21.** 1275-3-3

Biuro nauczycielskie Karpińskiej

w Warszawie, Sienna 2 (Moniuszki) poleca nauczycielki, bony, oficyalistki. Sprowadza cudzoziemki. 1317-4-2

Mary-

narka letnia z dobrej alpagi kosztuje rb. 5.50. Pikowa kamizelka rb. 2.50. Letnie kamgarnowe spodnie rb. 6. Peleryna męzka rubli 9.20. Zmiana przyjęta.

u Emila Schmechla
Piotrkowska 98

Gospodarstwo na wsi,

8½ morgi włościańskiego gruntu, przy samym sosnowym lesie, 5 wiorst od st. Koluszki, zdatne na letnie mieszkanie, **jest do sprzedania**, wraz z budynkami, z zasiewami, ze sprzętem i inwentarzem żywym i martwym, za 2,500 rb. Bliższa wiadomość ul Zachodnia nr. 29 m 2. 1332—3—2

W SZKOLE PRYWATNEJ

I. Waade

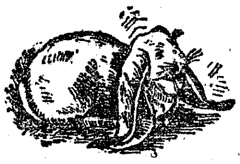
Piotrkowska nr. 261
lekcye rozpoczną się 20 sierpnia r. b. Zapisy nowych uczniów codziennie od 9—4 p. p. 1335—3—2

Lód

do sprzedania w większej ilości.
Rokicińska nr. 57. 1327—3—3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**



Hodowla rasowych królików

na mięso i skórki.
Tuczone dochodzą 20 funt., żywej wagi. Dobra Kąty, pocz. Ostrowy, gub. warszawska. 921—d-11

Potrzebne MIESZKANIE

na I lub II piętrze, złożone z 4-ch do 5 pokojów, na ulicy Wólczańskiej między ulicami Anny i Karola lub na poblizkich. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Sł. R." 1922—3—3

B-cia Taterka

WROCŁAW, Ring 47.

Magazyn Specyalny

gotowej
MĘSKIEJ i DZIECINNEJ GARDEROBY.

Wykonywa się również gustownie i solidnie podług miary.

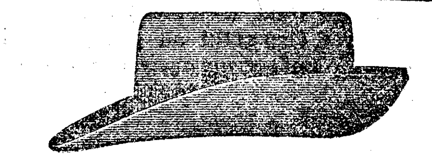
1249-6—3

Julia Berg

przełożona VII kl. gimnazyum
z klasami przygotowawczemi
przy ul. **Wólczańskiej № 139**
zawiadamia Sz. Rodziców, że zapis uczenic odbywa się codziennie od g. 9—3, począwszy od 20 sierpnia. Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września
1104—16—6

Wszystkim przyjezdnym

poleca się
Król. Naschmarkt Apteka
pod „ZŁOTYM JELENIEM"
Wrocław, Rynek 44. Telefon Nr. 1290.
Egzystująca od roku 1495.
Przystanek tramwajów, dążących do Królewskich klinik.
Skład wszelkich krajowych i zagranicznych medykamentów.
Wysyłka po za miasto.
Można porozumiewać się po polsku i po rosyjsku. 1272d3



Kupujcie KAPELUSZE ANTONIEGO MARSZAŁA
w sklepie E. FRANKA,
ul. Piotrkowska 141. 1319 3 2

Poszukuję
oddzielnego POKOJU
przy rodzinie, wzamian za **udzielanie lekcyi** z dopłatą 5 rub. miesięcznie. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju" pod lit. „G. G." 1267—d—6

Każdy może bez wszelkich trudności **w przeciągu kilku miesięcy biegle mówić po angielsku, niemiecku lub francusku.** Posiadam świetne referencye i poważne świadectwa. Listy sub. „Concordia" w Administracyi „Rozwoju" 1323—3-3

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 15 w Łodzi
Pracownia haftów i znaczenia bielizny 1156
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Redaktor **St. Łapiński.** W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**